GODZIENNA

Nr 234. Rok 1832. PONIEDZIAŁEK 3 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 3
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wier. gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° ϱ.	Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 4. 880	+ 11,3	+ 4 8	Żaden	Pogoda z Chmuramj	
2 13	„ 4. 967	19.2	7.3	Pł. zacho: średni	Chmury	
3	„ 4. 974	17.6	7.0	„ mocny	Pochmurno	
9	„ 5. 665	+ 11.6	+ 4.8	Żaden	Pogoda z Chmarami	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

W skutek uchwały Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu d. 30 Sierpnia 1832 r. No 3353 podpisany podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu 6tym Września r. b. 1832 o godzinie 9tey ranney w Krakowie w kamienicy przy ulicy Grodzkiey pod L. 28/9 rozpocznie się sprzedarz przez publiczną licytacyą ruchomości po niegdy Maryannie z Chwalibogów Gołuchowskiey, jako to: sukien, bielizny, pościeli, meblów, porcellany, fajansów, szkła, miedzi, blachy, powozu, i różnych ruchomości,— a to za gotową srebrną kurrant monetę.

Kraków dnia 1 Września 1832 r.

(1r.) Andrzey *Jaroszewski* Not: Publ:

Część Nieurzędowa.

ANGLIA.

Londyn 17 Sierpnia.

Gazety tateysze umieszczają wiadomości o podróży lorda Durham. Przytaczamy z nich, następujący wyjątek: — »Płynąć do Kronstadu, spotkaliśmy eskadrę rossyiską, krążącą przed wyspą Dago; składała się z 8 okrętów linijowych, 4 fregat, 1 bryga i 3 szonerów; przybywszy zaś do Kronstadu, zastaliśmy okręt o 3ch pokładach, 5 o 2ch pokładach, 5 fregat i 3 korwety na kotwicach; wszystkie były w wybornym porządku, i czekały tylko na obeyrzenie przez N. Cesarza Jmci, aby potem na morze wypłynęły. Nazajutrz (d. 17 lipca) przybył N. Cesarz z Peterhoffu, celem obeyrzenia flotty swojey. Odbył żeglugę rzeką na statku parowym, z którego za zbliżeniem się do okrętów, przesiadł się na inny statek. Przy zwiedzeniu swem zachował ściśle incognito. N. Cesarz sam sterował swój statek, i wstępował na każdy okręt flotty, którą dokładnie i w sposobie okazującym znajomość rzeczy oglądał. Monarcha wysłał potem officera do okrętu *Talavera*, celem powinszowania lordowi Durham szczęśliwego przybycia i dowiedzenia się o zdrowiu dam! kazał oraz lorda Durham wezwać, aby się udał na cesarski statek parowy. Dopełnił tego lord, i został nayłaskawiey przyjęty. W czasie rozmowy, oświadczył

N. Cesarz życzenie obeyrzenia okrętu Talavera. Oddalił się potem z Kronstadu. Wkrótce lord Durham z małżonką swoją, obiedwiema Paniami Lambton i orszakiem swoim, wysiadłszy z okrętu *Talavera* na statek parowy *komet*, towarzyszący mu z Anglii, udał się do Petersburga. Rossyanie wszelkiego stanu obchodzili się z nami z naywiększą grzecznością. Jakoż doznaliśmy, iż mundur angielski, bez żadnego wprowadzenia był dostatecznym do zrobienia nam przystępu dla obeyrzenia wszystkich zamków, muzeów, bibliotek, ogrodów i t. d. Względność ta była nieoszacowaną dla nas mających mało czasu do widzenia tyle rzeczy, i powinnaby służyć za wzór do naśladowania dla mieszkańców krajów, bliżey południa, leżących i poczytujących się za bardziey cywilizowanych. Ledwo połowę wszystkich osobliwości widzieliśmy, gdyśmy musieli zrzec się tego ukontentowania. N. Cesarz wyznaczył d. 21 lipca do przyrzeczonego oglądania okrętu Talavera; spiesznie więc udaliśmy się tam, aby przysposobić wszystko na przyjęcie Jego. Pogoda w dniu tym była bardzo piękna; rano już statek parowy *komet* przybył z Petersburga; na nim znaydowali się; lord Durham, PP. Ward, Ponsonby i Ellice, doktor Eden, i dway urzędnicy poselstwa lorda Haytesbury; wszyscy byli w wielkim ubiorze dyplomatycznym, oprócz lorda Durham, który miał mundur woyskowy.— Zaraz po godzinie 10 przybył N. Cesarz na statku parowym z Peterhoffu, mającym zatkniętą banderę cesarską. Gdy się zbliżał, cała flotta rossyiska salutowała, toż samo ucznił okręt *Talavera*. N. Cesarz wsiadł na swóy statek i obeyrzawszy kilka swoich okrętów, przybyl na nasz. Przyjęliśmy go z wszystkiemi uroczystościami, jakie są zwyczayne na okrętach angielskich, kiedy je zwiedza monarcha. W orszaku N. Cesarza znaydowali się J. K. Mość Xiąże Pruski Wilhelm, xiążę Oldenburgski, Xiąże Menżykow, Xiążę Unisow, i bardzo liczny sztab główny. N. Cesarz rozumie dobrze po angielsku. Z cudzoziemcami mówi zwykle po francuzku lub niemiecku, że zaś kapitan Brown nie umie tych języków, rozmawiał więc z nim N. Cesarz po angielsku. Monarcha oprowadzany po całym okręcie, oglądał go z naywiększą uwagą, i czynił zapytania, które okazywały, iż zna marynarkę. Szczególniey zdziwiła nas znajomość stanu flotty angielskiey. N. Cesarz dowiadywa się o Panu Blake, budowniczym okrętowym w Plymouth, i czynił niektóre uwagi o proponowanych przez niego poprawach w budowie okrętu, wymienił nazwisko budowniczego okrętowego w Devouport. W izbie zapasów były niektóre sprzęty ciesielskie tak ustawione, iż tworzyły słowa: *God bless the King.* (*Boże błogosław Króla*) N. Cesarz, czytając rzekł: *Ah God bless the King! So I say, god bless him, he isa very good friend to me.* (*Ah! Boże błogosław Króla! Ja także to mówię Boże błogosław go; jest on bardzo dobrym moim przyjacielem.*) W sposobie w jakim to powiedział, była taka otwartość, męzkość i szczerość, iż wszystkich nas serca ujął. Oświadczył naywyższe swoje zadowolenie ze wszystkiego co widział, i z przyjęcia siebie; i my także mieliśmy przyczynę cieszyć się z grzeczności i uprzeymości jego. Zaprosił potem N. Cesarz kapitana Brown i kommandora Herringham na obiad nazajutrz do Peterhof, i oddalił się z okrętu. Ludziom naszym dał w podarunku 1000 dukatów. Po południu wróciliśmy wszyscy do Petersburga. Dzień następny (w Niedzielę) wyznaczył N. Cesarz na przyjęcie lorda Durham w Peterhefie. Wspomniony lord udał się tam w towarzystwie małżonki swojey, obudwóch Pań Lambton, kapitana Brown i kommandora Herringham, którzy wszyscy byli zaproszeni na obiad. N. Cesarz przyjął list wierzytelny posła na uroczystem posłuchaniu; damy miały przed obiadem prywatne posłuchanie u N. Cesarzowey. Sześćdziesiąt osób miało przy tey sposobności zaszczyt bydź u stołu N. Cesarstwa. Wieczorem dano bal i wieczerzę; znaydowało się blisko 150 osób. Nasz kapitan i nasz kommandor wrócili bardzo uradowani z pochlebnego przyjęcia, jakiego doznali u dworu rossyiskiego. Przez cały ciąg pobytu ich w Peterhofie, NN. Cesarstwo Ichmość okazywali im wielką łaskawość. Przy stole rzekł N. Cesarz, iż chce mieć ukontentowanie wypić z kapitanem Brown kieliszek wina sposobem angielskim. N. Cesarzowa mówi wybornie po angielsku. Przed pożegnaniem, N. Cesarz przypominał kapitanowi Brown obietnicę odwiedzenia we środę obozu z officerami swemi. Tego dnia wielu z nas udało się bardzo rano z Petersburga do Krasnoie Sielo; jest to niejako wieś woyskowa, blisko 16 mil (angielskich) od Pe-

tersburga odległa, przy którey gwardye cesarskie obozują, i wkrótce po naszem przybyciu tam, przybył N. Cesarz w towarzystwie J. K. Mości xiążęcia pruskiego Wilhelma. Wszyscy posłowie zagraniczni, będący woyskowemi, jechali za monarchą. Orszak jego składał się blisko ze 100 osób, kwiatu szlachty rossyiskiey. Postawa Cesarza Jmci jest bez wyjątku nayszlachetnieysza, jakąkiedy widzieliśmy. Postępowanie jego jest tak grzeczne i poważne, iż niepodobna widzieć go bez uwielbienia. Syn jego Wielki xiąże Alexander, iest młodzieńcem nadzwyczaynie dowcipnym, i obiecnje bydź podobnym oycu. Tego dnia odprawił N. Cesarz przegląd pierwszey dywizyi gwardyi swojey, złożoney z 16,000 ludzi i 52 dział. Wykonano rozmaite ewolucye. Artylleryą była w wybornym porządku. Nic nie mogło bydź pochlebnieyszém dla narodu angielskiego, jak uprzeymość, okazana officerom jednego z okrętów jego przez N. Cesarza rossyiskiego, w obecności posłów zagranicznych i w obliczu wyboru woyska jego. Przybyliśmy nakoniec na wzgórek gdzie N. Cesarz zatrzymał się i kazał woysku defilować. Do każdego pułku rzekł kilka przyjacielskich wyrazów, a wszystkie odpowiadały: *Bardzo dobrze! dzięki oycze! żyjemy i umieramy za Ciebie!* Tak cała brygada śpiewając pieśni wojenne wróciła do obozu. N. Cesarz obrócił się potem do kapitana Brown i rzekł: »Kapitanie spodziewam się, iż się to WPanu podobało. Dziś nie mogę WPanu więcey pokazać, lecz musisz jeszcze 12 godzin zabawić. Chcę tylko jeszcze 12 godzin dla okazania WPanu jazdy mojey.» Któżby się temu oparł, chociażby miał ściągnąć naganę admiralicyi. Obrócił się potem N. Cesarz do nas i rzekł: *»Gentlemen J. hope you have been pleased. (Mości Panowie, spodziewam się, że się WPanom podobało.)* Następnie wróciliśmy do naszey kwatery, gdzie zastaliśmy śniadanie przygotowane na sposób rossyiski. — Fracuzki poseł, marszałek Mortier, przewodniczył przy jednym końcu stołu, a poseł austryacki przy drugim. Prócz wielu pojedynczych osób, od których wszelkiemi grzecznościami uprzedzani byliśmy, nie mogę zapomnieć imion posłów: francuzkiego marszałka Mortier i duńskiego P. Dornberg, ktorzy z szczególnieyszą przyjaźnią i uprzeymością z nami postępowali. Niemniey grzecznemi okazali się xiąże Menżyków i hr. Orłów, którzy wyrazili swóy żal, że z powodu ich służby nie mogą nam okazać tey gościnności, jaką dla każdego officera angielskiego okazać pragną. Hrabia Orłów dodał, iż nigdy nie zapomni gościnnego i przyjacielskiego przyjęcia siebie w Anglii. »Jesteście przekonani, mówił daley, że tu dosyć bydź Anglikiem, aby doznać poważania i uprzeymości bez względu na politykę i godność.» To też każdy znas przyznać musi. Wieczorem zaproszeni zostaliśmy od Cesarzowey na herbatę do namiotu cesarskiego; po którey udaliśmy się za Cesarstwem i ich dworem na wzniesione mieysce w środku obozu. Za wypuszczeniem racy, całe woysko stanęło w mundurach wieczornych przed swemi namiotami, których końca, oko dosięgnąć nie mogło. Wieczór był spokoyny. Cesarz wysiadł z pojazdu z odkrytą głową, a xiądz wystąpił, i odprawił wieczorną modlitwę wspólnie z tysiącami przytomnych. Widok ten wszystkich nas Anglików do łez poruszył, i wzbudził uczucia przynależney cześci Twórcy Naywyższemu. To wrażenie było tak wielkie, uroczyste i wspaniałe, iż wszelkie opisanie przechodzi. Na nieszczęście przy wypuszczeniu na znak rakiety, dwoch ludzi przez nieostrożność znacznie uszkodzonych zostało. Gdy się N. Cesarz o tem dowiedział, sam natychmiast udał się na mieysce i osobiście, rannym starał się o pomoc; zkąd wrócił zmartwiony tym nieszczęśliwym wypadkiem, dwór się zebrał, a my powrócili do naszey kwatery. Nazajutrz rano, stanęliśmy w obozie, gdy Nayjaśnieyszy Cesarz przybył z całą świtą jak dnia poprzedniego, i 12 tysięcy kawaleryi mustrował. Ten widok był świetnieyszy, jak dnia wczorayszego, ale jego opisanie przechodzi także moje siły. Cesarz sam dowodził, i kazał woysku podziwienia godnym sposobem manewrować. Niektórzy Kozacy i Czerkasy wykonywali właściwe sobie ćwiczenia godne uwagi. Czerkassy jak mi się zdaje składają przyboczną straż Wielkiego Xięcia; ich strzelanie do celu, podczas gdy koń w pełnym galopie bieży, przechodzi wszystko co w tym rodzaju w mojem życiu widziałem. Nayjaśnieyszy Cesarz obchodził się z nami zawsze z tą samą łaskawością. Po skończoney rewii, uściskał kapitana, mówiąc: »Kapitanie! Cieszę się, że mam sposobność ciebie poznać. Niech Bóg będzie z tobą. Kiedy WPan

zobaczysz swego króla, zapewniy go o mojém dla niego poważaniu, i powiedz mu, że każdego wieczora proszę za nim Boga. »Potem obróciwszy się Cesarz do nas rzekł..... *Gentlemen, I am delighet that you have been pleased; I shal always be happy to sec you. (Żegnam was Panowie! cieszę się bardzo, że jesteście kontenci ze swego tu pobytu; zawsze was z zadowoleniem widzieć będę, Adieu!* Cesarzowa odezwała się: *Captain, I shall be glad to see yon again. (Miło mi będzie znowu go widzieć.)* Wróciliśmy potem do Krasnoje-Sioło, gdzieśmy śniadanie jedli z posłami zagranicznemi. Poseł austryacki zapraszał nas na obiad, lecz kapitan zbyt się spieszył, aby mógł przyjąć to wezwanie. Udaliśmy się niezwłocznie do Petersburga, gdzie byliśmy uczestnikami wspaniałey gościnności naszego posła lorda Durham. Nazajutrz rano wsiedliśmy na okręt Talavera i udali się w podróż na powrót do Anglii; z żalem tak krótkiego pobytu w Petersburgu. *(G.P.S.)*

FRANCYA.

Paryż 18 Sierpnia.

Pan Argout wykończył rozpoczęte przez hrabiego Sebastiani urządzenie, tyczące się zmiany w obsadzeniu sekretaryatów różnych poselstw. Mówią, że hrabia Sebastiani, który wyjeżdża do Korsyki, zkąd jest rodem, na zebranie się izb nie powróci.

Jeden z tuteyszych spedycyjnych domów zakupił znaczną liczbę broni, która ma bydź przeznaczoną dla armii Don Pedra.

Wiadomość o zmianie ministerium utrzymuje się ciągle na giełdzie. Xiążę Talleyrand miał powiedzieć, że do gabinetu nie powinni należeć ani bankierowie ani adwokaci.

Dziennik *Ami de la Charte* donosi z Guernsey pod dniem 6 Sierpnia, że ludzie, którzy tam dotąd towarzyszyli xiężnie Berry, formalnemi paszportami opatrzeni byli, którcim nawet bezpośrednio z Paryża były nadesłane i w zachodnich prowincyach wizowane.

W lesie przy Machecould woysko odkryło d. 9 b. m. bandę Szuanów, których gdy rozproszyli, podpalili ich siedlisko, od którego zapalił się las, i przy odeyściu posłańca w d. 10 jeszcze niemógł bydź ugaszony przez nadeszłą gwardyą narodową i woysko liniowe; jest on własnością Pana Fleury zagorzałego Karlisty. *(G.W.)*

BELGIA.

Bruxella 14 Sierpnia.

Dziennik *Lynx* pisze: »Cóż rzeczywiście postanowili oba królowie w Compiègne? Czyliż istnieje 69 protokół, lub czyli tenże jest projektem, jak twierdzi dziennik *Memorial?* Chcemyż go prosto przyjąć, lub czyliż teraz przyszła koley na nas cząstkowego ratyfikowania? Jakiż cel ma wysianie wielkiego naszego dotychczas pojednawcy van de Weyer do Londynu? — Czyliż ten, który na wszystko zezwolił, ma się teraz czego wzbraniać? Czyliż ma znowu przyjąć dawną swoję rolę, lub czyli niema innego zlecenia, jak wspierać jenerała Goblet? Jeżeli jest posłany, aby działał energicznie, w tym razie można by się równie dobrze spuścić na jenerała Goblet. — Szczerze wyznajemy, nic nie wiemy, nic nie zgadujemy, i nie poymujemy; jesteśmy więc tak objaśnieni względem naszych interessów, jak Pan Meulenaere. — Tymczasem rozchodzą się pogłoski i prywatne korrespondencye. — Król Leopold chciałby woyny, król Ludwik Filip woli pokóy. Anglia nie bardzo ma bydź kontenta z związku małżeńskiego, a jeślibyśmy na piąte *ultimatum* konferencyi zezwolili, nie byłoby jeszcze pewną rzeczą, iż król Wilhelm toż samo uczyni. Monarcha ten, którego hasłem jest *Je maintiendrai*, nie przyjąłby (jak mniemają) innego *ultimatum*, jak swoje, i nieodstąpiłby od swoich żądań. Jeśli to wszystko jest prawdą, Pan van de Weyer wyjdzie z honorem, i może podziękować trafowi.» *(G. B. P.)*

AUSTRYA.

Wiedeń 19 Sierpnia.

Turecka poczta w dniu 26 z. m. bardzo niepomyślne przywiozła wiadomości od armii w Syryi: basza Alepu miał ponieść zupełną klęskę a Egipcyanie spiesznym pochodem zbliżają się do Alepu, którego Hussein basza chce bronić. Z tego powodu panuje w Konstantynopolu wielkie zamięszanie. Mówią, że i mocarstwa zagraniczne będą zainteressowane jeżeli Mehmed Ali zagrozi sułtanowi w stolicy. Czują tam potrzebę konieczną użycia pośrednictwa obcego.

Podług prywatnych listów z Konstantynopola, dowiadujemy się że d. 18 lipca zaszła bitwa morska między Budrum i wyspą Kos, w którey flotta egipska miała zabrać 4 fregaty tureckie, jeden okręt liniowy spalić i 3 mnieysze okręta bardzo uszkodzić. Odkryto znowu spisek w stolicy przeciw Sułtanowi. *(G. P. N.)*